

# Pocałunek Śmierci

PiH

Słuchaj słuchaj PiH dzieciaku słuchaj słuchaj  
Diss za dissem za dissem diss  
Dają to na bicie a jak  
Diss za dissem za dissem diss  
Mówię prawdziwie słuchaj słuchaj  
Nie mówię uprzejmie  
Diss za dissem za dissem diss  
Wiesz o co chodzi  
Białystok słoneczny stok  
Diss za dissem za dissem diss

Wisisz na mikrofonie z wyplutym płucem  
Raz jeszcze twoją dupę ratuje producent  
Nie woła one są twojego rapu symbolem  
Palce pastucha myszki komputerowej  
Historie które nie żyły jękaś pomału  
Nie uwolnisz za martwych liter rozwodnionych banałów  
Bestseller czy feler zarobisz czy kłapa  
Jak pies za [?] chodzisz na tylnich łapach  
Skalany jesteś ale może trafisz w gusta  
Ty pedale o przestrzelonych ustach  
Prostyuuujesz wersy w eter się puszczają  
Należysz do tych co za gar zupy dupy dają  
Płyty się sprzedają? Też mi wielce  
Swoje piersi czujesz nie swoje serce  
Kontraktu więzień karzą więc rób to  
Żaloszna do bólu wypchana słomą kukło

Ref.x2

...Jesteś wytworem ryku...  
...Produkt do marketingu...  
...Jak krwawiące...  
...Bezużyteczny...  
...Pocałunek śmierci...

Narzuconą moralność sprzedajesz jak towar  
Rakotwórcza tkanka zaczyna żerować  
Powołaj się na Boga wiarę masz liczną  
W tym kraju to ma właściwość magiczną  
Na ustach z modlitwą hajs ty przytul  
Kołujesz dzieciaki masz kilka słów wytrychów  
Nie rzeczywistość jest matką twoich wierszy  
Miesiącami męczysz przy biurku teksty  
Chłopaczyny walczą w życiu o przetrwanie  
Ty robisz przewroty wyjeżdżając na surwiwale  
Wypucowana buźko bez obrazy  
Nigdy nie musiałeś prosić ojca o coś dwa razy  
Nie znam twojej lamus bananowej bandy  
Za to znam twój modus operand i  
Na swoje cienkie jak sik pająka rapy  
Możesz rwać pod szkołą z waciakami małodaty

Ref.x2

...Jesteś wytworem ryku...  
...Produkt do marketingu...  
...Jak krwawiące...  
...Bezużyteczny...

...Pocałunek śmierci...

W studiu nałożą ci na twarz blady puder  
Na wystawę dobrze ułożony pudel  
Nie wiem co tutaj jeszcze robisz gościu  
Idź swój romantyczny głos zawieś na gwoździu  
Z głowy korona pod nogi ci spadła  
Kocham cię jak brata jak Kain Abla  
Kminisz? Na twojej szyi zaciska się pętla  
Wyjdiesz stąd cało kondom nie pękaj  
Traktuje cię jak kruchą małą cipkę  
Czaisz? Bo śmierdzisz rybą i majty plamisz  
Wanisch na plamy ty szczerz dalej mordę  
Słodki pe-drylu z reklamy Colgate  
To nie ze wsi rap przeniesiony na betony  
Nie mikrofon dla ciebie a sierp do słomy  
Pocałunek śmierci przeciwko tobie znową  
Od słonecznego stoku Chicago i Jackowo

Ref.x4

...Jesteś wytworem ryku...  
...Produkt do marketingu...  
...Jak krwawiące...  
...Bezużyteczny...  
...Pocałunek śmierci...